

KS. BENEDYKT GLINKOWSKI  
UAM, Poznań

## OCENA PRZEPISÓW PRAWNYCH I WSPÓŁPRACY DUCHOWNYCH Z KIEROWNIKAMI USC PO 11 LATACH OD WEJŚCIA W ŻYCIE KONKORDATU MIĘDZY STOLICĄ APOSTOLSKĄ I RZECZĄPOSPOLITĄ POLSKĄ

Nie ma wątpliwości, że małżeństwo nie jest wytworem ani kościelnego, ani państwowego systemu prawnego (przecież to sami nupturienici zawierają małżeństwo, oddając się sobie nawzajem i przyjmując w nieodwołalnym przymierzu), jednak małżeństwo oraz rodzina, będąca podstawową komórką społeczeństwa, stanowią przedmiot zainteresowania, co więcej, troski, a przez to i legislacji zarówno Kościoła, jak i państwa.

Małżeństwo należy zatem do tzw. rzeczy mieszanych (*res mixtae*), używając terminologii klasycznej, będąc jednym z zasadniczych przedmiotów umów konkordatowych czy innych kościelno-państwowych regulacji<sup>1</sup>. Również aktualnie obowiązujący konkordat między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską reguluje te kwestie dając możliwość zwierania tzw. „małżeństw konkordatowych”.

### I. OCENA OBOWIĄZUJĄCYCH PRZEPISÓW PRAWNYCH

#### 1. Zarzuty wobec art. 10 konkordatu przed jego ratyfikacją

Okres pomiędzy podpisaniem konkordatu (28.07.1993 r.), a jego ratyfikacją przez Prezydenta RP (23.02.1998 r.), był czasem ożywionych dyskusji nad

---

<sup>1</sup> Por. T. Włodarczyk, *Konkordaty. Zarys historii ze szczególnym uwzględnieniem XX wieku*, Warszawa 1974, s. 30; J. Krukowski, *Kościół i państwo. Podstawy relacji prawnych*, Lublin 1993, s. 170; W. Adamczewski, *Małżeństwo we współczesnych konkordatach*, Warszawa 1999; P. Majer, *Małżeństwo jako przedmiot zainteresowania Kościoła i państwa – prawo kanoniczne a małżeństwo cywilne*, w: *Prawo wyznaniowe w systemie prawa polskiego. Materiały I Ogólnopolskiego Sympozjum Prawa Wyznaniowego (Kazimierz Dolny, 14-16 stycznia 2003)*, red. A. Mezglewski, Lublin 2004, s. 255-256.

jego postanowieniami. Najwięcej emocji budził art. 10, który wprowadzał wyznaniową formę zawarcia małżeństwa cywilnego. Wiele z zarzutów, takich jak m.in. naruszenia: ustawowego prawa do milczenia wobec państwa w sprawach swoich przekonań, świeckiego charakteru prawa, zasady niezależności państwowego porządku prawnego, zasady równouprawnienia wszystkich obywateli bez względu na wyznanie, czy utrwalenia przez konkordat stosowania praktyk faktycznej bigamii, miało charakter demagogiczny.

Wysunięto jednak także pewne zastrzeżenia o charakterze merytorycznym. Do tych zaliczyć należy nieostrość fundamentalnego pojęcia małżeństwa kanonicznego czy zbyt ogólne określenie warunków zawierania małżeństw.

Sięgając do KPK znajdujemy definicję małżeństwa w ogóle, która brzmi następująco: „małżeńskie przymierze, przez które mężczyzna i kobieta tworzą ze sobą wspólnotę całego życia, skierowaną ze swej natury do dobra małżonków oraz do zrodzenia i wychowania potomstwa, zostało między ochrzczonymi podniesione przez Chrystusa Pana do godności sakramentu”<sup>2</sup>. Zwrócić należy uwagę na fakt, że jest to umowa określona przymierzem, między osobami różnej płci, zawarta na całe życie, która służy dobru małżonków oraz zrodzeniu i wychowaniu potomstwa<sup>3</sup>. Tak rozumiane małżeństwo można określić jako kanoniczne – uznawane przez prawo Kościoła katolickiego.

Co do ogólności zapisów konkordatowych, np. odnośnie do warunków zawierania małżeństw, należy uświadomić sobie, że konkordat jest umową międzynarodową, która z założenia winna mieć charakter ramowy. Chodziło o zagwarantowanie wprowadzenia do systemu prawa polskiego procedury umożliwiającej zawarcie małżeństwa kanonicznego i cywilnego jednocześnie lub, jak twierdzą inni, małżeństwa kanonicznego ze skutkami w prawie polskim. Przepisy konkordatu w tym zakresie nie nadawały się do bezpośredniego stosowania, wymagając: nowelizacji ustaw i wydania przepisów wykonawczych, co zostało pozostawione do jednostronnego uregulowania przez prawodawcę polskiego zarówno w zakresie prawa cywilnego, jak i kanonicznego.

Mając tego świadomość, należy raczej postawić zarzut wprost przeciwny, tzn. art. 10 konkordatu zawiera uregulowania zbyt szczegółowe. Odnieść to można szczególnie do art. 10 ust. 1, gdzie znajduje się zapis o konieczności braku między nupturientami przeszkód z prawa polskiego, określając ten wymóg jako warunek zaistnienia skutków cywilnych małżeństwa, a także do art. 10 ust. 3, który określa termin pięciodniowy. O tym będzie mowa w dalszej części artykułu.

---

<sup>2</sup> Kan. 1055 §1 KPK.

<sup>3</sup> Por. A. Mezglewski, A. Tunia, *Wyznaniowa forma zawarcia małżeństwa cywilnego*, Warszawa 2007, s. 31-83.

## 2. Zgodność obowiązujących ustaw z art. 10 konkordatu

Nowelizacje Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego dotyczące interesującej nas kwestii zamiast wyjaśniać określenia sprawiające pewną trudność, niekiedy wprowadzają w zakłopotanie interpretatorów wspomnianych przepisów. Okazuje się, że jednostronne regulacje dokonane przez ustawodawcę polskiego nie zawsze odzwierciedlają istotne postanowienia konkordatowe<sup>4</sup>. I tak, tekst umowy konkordatowej wskazuje, że „małżeństwo kanoniczne, bez potrzeby zawarcia jakiegokolwiek innego małżeństwa, czyli wyrażania jakiegokolwiek innej zgody małżeńskiej, ma skutki cywilne od samego początku, jeśli zostaną spełnione wyszczególnione w umowie warunki”<sup>5</sup>. Zgodnie z tym twierdzeniem uważamy, że fundamentem skutków cywilnych jest małżeństwo kanoniczne oraz warunki niezbędne dla jego zaistnienia. Wydaje się, iż należy przyjąć, że nupturienti, zawierając małżeństwo konkordatowe, nie zawierają małżeństwa cywilnego i kanonicznego jednocześnie, lecz małżeństwo kanoniczne, które przez państwo zostaje uznane za ważne w państwowym porządku prawnym.

Znowelizowany Kodeks rodzinny i opiekuńczy K.r.o. sankcjonuje nową formę zawarcia małżeństwa w nieco innym ujęciu niż to wynika z zapisu konkordatowego. Art. 1§2 K.r.o. mówi o jednoczesnym zawarciu małżeństwa podlegającego prawu polskiemu, a nie o wywarceniu skutków cywilnych przez małżeństwo kanoniczne. Wynikałoby z tego, że nupturienti, zawierając małżeństwo konkordatowe, zawierają małżeństwo kanoniczne i cywilne jednocześnie. To pociągałoby za sobą określone skutki, np. duchowny stawałby się, w jakimś względzie, urzędnikiem państwowym.

Inną trudność budzi kwestia podjęta w art. 10 ust. 1 konkordatu, a pominięta w K.r.o., czyli warunek braku przeszkód wynikający z prawa polskiego. W literaturze z zakresu prawa rodzinnego nie wymienia się raczej wśród przesłanek konstytutywnych zawarcia małżeństwa w formie wyznaniowej przesłanki dotyczącej braku pomiędzy nupturientami przeszkód z prawa polskiego, sugerując, że w takiej sytuacji skutki cywilne małżeństwa nastąpią także pomimo zaistnienia przeszkody z prawa polskiego<sup>6</sup>. Jeśli tak, to brak uwzględnienia przesłanki braku przeszkód w znowelizowanym K.r.o. należy uznać za uzasadniony. Trzeba też dodać, że nieuwzględnienie przepisu art. 10 ust. 1 konkordatu

<sup>4</sup> Por. tamże, s. 20-24.

<sup>5</sup> P. Majer, *Uwagi odnośnie do małżeństwa konkordatowego – art. 10 konkordatu z 1993 roku a ustawodawstwo polskie*, Ius Matrimoniale 6(2001), s. 150.

<sup>6</sup> Por. P. Kuglarz, F. Zoll, *Małżeństwo konkordatowe. Analiza prawnoporównawcza zawarcia małżeństwa w prawie kanonicznym i w prawie polskim. Rozważania na tle konkordatu z 28 lipca 2003 r.*, Kraków 1994, s. 54-55; W. Góralski, *Małżeństwo „konkordatowe” (art. 10 ust. 1 umowy Stolicy Apostolskiej z 1993 r.)*, AT 1(1996), s. 63-64; tenże, *Zawarcie małżeństwa konkordatowego w Polsce*, Warszawa 1998, s. 36-38.

przez K.r.o. nie narusza interesu Stolicy Apostolskiej, został on tam przecież umieszczony w interesie strony polskiej. Oceniając jednak tę sytuację z perspektywy formalnoprawnej, mamy do czynienia z niezgodnością ustawy z konkordatem, który stoi wyżej w hierarchii źródeł prawa.

Podejmowany jest też problem bezpośredniej obowiązywalności przepisów art. 10 konkordatu. Zdania autorów są podzielone. Wydaje się zasadne stwierdzić, że ratyfikowana umowa międzynarodowa, jaką jest konkordat, obowiązuje zarówno ustawodawcę, jak i sądy. Zarówno przepisy zawarte w konkordacie, jak i w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym, są pewnymi „składnikami” obowiązujących w naszym kraju rozwiązań systemowych. Stąd też, analizując kwestie prawne związane z zawieraniem małżeństw w formie wyznaniowej, należy rozpatrywać je, biorąc pod uwagę wszystkie obowiązujące przepisy (konstytucyjne, międzynarodowe i ustawowe).

## II. REALIZACJA OBOWIĄZUJĄCYCH PRZEPISÓW PRAWNYCH

Art. 53 Konstytucji RP proklamuje prawo do wolności sumienia i religii w zakresie zewnętrzniana swoich przekonań religijnych, światopoglądowych i filozoficznych w życiu publicznym. Rozwiązania konkordatowe wyakcentowane w art. 10 dają narzeczonym możliwość swobodnego wyboru formy zawarcia małżeństwa odpowiadającego ich własnym przekonaniom, tak jednak, by mogło ono uzyskać swój walor prawny również na forum państwowym<sup>7</sup>. Możliwość zawarcia małżeństwa w formie wyznaniowej (katolicy – zgodnie z prawem kanonicznym) ze skutkami w prawie polskim, obok równorzędnego trybu zawarcia związku w formie cywilnej, należy uznać za sytuację dogodną zarówno dla wierzących, jak i niewierzących. Niewierzący korzystają z „ceremonii” jaką proponuje państwo, a wierzący, zawierając małżeństwo według właściwej formy wyznaniowej, nie muszą powtarzać formuły zawarcia małżeństwa wobec przedstawiciela państwa, celem uzyskania skutków cywilnych.

Określona w sposób ogólny w konkordacie, a następnie uszczegółowiona w prawie polskim oraz w kościelnym prawie partykularnym, procedura zawarcia małżeństwa konkordatowego obejmuje szereg czynności i aktów prawnych. Stanowią one swoisty rodzaj postępowania administracyjnego i są podejmowane zarówno przez przedstawiciela administracji kościelnej, którym jest duchowny, jak i przedstawiciela administracji państwowej – kierownika USC. Wspomnianą procedurę realizują wymienieni przedstawiciele na drodze współdziałania.

---

<sup>7</sup> Por. W. Góralski, *Forma zawarcia małżeństwa według art. 1§2 k.r.o.*, PK 46(2003)1-2, s. 109.

Określone czynności i akty prawne spełniane przez duchownego i kierownika USC stopniowo kształtują sytuację prawną stron zawierających małżeństwo, aż do powstania prawnego stosunku małżeństwa tak na forum kościelnym, jak i państwowym. Następują one po sobie w kolejności określonej zarówno co do czasu, jak i co do miejsca, tak pod względem podmiotowym, jak i przedmiotowym<sup>8</sup>. Właściwe współdziałanie wymienionych organów administracji kościelnej i państwowej na wszystkich etapach procedury zawierania małżeństwa sprawia, że małżeństwo zawarte w formie kanonicznej „wywiera takie skutki, jakie pociąga za sobą zawarcie małżeństwa zgodnie z prawem polskim”<sup>9</sup>.

Poszczególne fazy wspomnianego *modus procedendi* przedstawię za ks. prof. Wojciechem Góralskim, który wskazuje na trzy zasadnicze etapy: poprzedzający celebrację małżeństwa, związany z samym zawarciem małżeństwa oraz następujący po zawarciu małżeństwa<sup>10</sup>.

### 1. Etap poprzedzający celebrację małżeństwa

Czynnościami duchownego, poza przeprowadzeniem kanonicznego badania przedślubnego wynikającego z przepisów prawa kanonicznego, są:

- pouczenie nupturientów o nierozzerwalności małżeństwa kanonicznego oraz o treści podstawowych przepisów prawa polskiego dotyczących zawarcia małżeństwa i jego skutków;
- skierowanie nupturientów do kierownika USC w celu wydania im zaświadczenia stwierdzającego brak okoliczności wyłączających zawarcie małżeństwa;
- przyjęcie zaświadczenia stwierdzającego brak okoliczności wyłączających zawarcie małżeństwa, sporządzonego przez kierownika USC.

Do obowiązków kierownika USC należy natomiast:

- pouczenie nupturientów o doniosłości związku małżeńskiego oraz poinformowanie ich o przepisach regulujących prawa i obowiązki małżon-

---

<sup>8</sup> Por. W. Góralski, *Czynności i rola duchownego przy zawieraniu małżeństwa „konkordatowego”*, w: *Prawo rodzinne w Polsce i w Europie. Zagadnienia wybrane*, red. P. Kasprzyk, Lublin 2005, s. 105.

<sup>9</sup> *Konkordat między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską*, z dnia 28 lipca 1993 r., art. 10 ust. 1; por. W. Góralski, *Funkcje publiczne duchownego przy zawieraniu małżeństwa konkordatowego*, w: *Funkcje publiczne związków wyznaniowych. Materiały III Ogólnopolskiego Sympozjum Prawa Wyznaniowego (Kazimierz Dolny, 16-18 maja 2006)*, red. A. Mezglewski, Lublin 2007, s. 345.

<sup>10</sup> Por. W. Góralski, *Ochrona małżeństwa rodziny w Konkordacie polskim z 1993 roku*, w: *Konkordat polski w 10 lat po ratyfikacji*, red. J. Wroceński i H. Pietrzak, Warszawa 2008, s. 137-141.

ków, a także o przepisach w sprawie nazwiska małżonków i nazwiska dzieci;

- przeprowadzenie czynności zmierzających do ustalenia stanu wolnego nupturientów oraz stwierdzenie braku innych przeszkód przewidzianych przez prawo polskie;
- wydanie nupturientom zaświadczenia (trzy egzemplarze) stwierdzającego brak okoliczności wyłączających zawarcie małżeństwa oraz treść i datę złożonych przed nim oświadczeń w sprawie nazwisk przyszyłych małżonków i ich dzieci;
- poinformowanie nupturientów o dalszych czynnościach koniecznych do zawarcia małżeństwa.

## 2. Etap związany z samym zawarciem małżeństwa

Gdy chodzi o etap związany z samym zawarciem małżeństwa, to mają tu miejsce wyłącznie czynności duchownego. Obowiązkiem duchownego, poza przyjęciem zgody małżeńskiej od stron, wynikającym z prawa kanonicznego, jest:

- przyjęcie zgodnych oświadczeń stron o woli jednoczesnego zawarcia małżeństwa podlegającego prawu polskiemu;
- sporządzenie zaświadczenia stwierdzającego zawarcie małżeństwa kanonicznego (w trzech egzemplarzach).

## 3. Etap następujący po zawarciu małżeństwa

Po zawarciu małżeństwa, prócz czynności wynikających z prawa kanonicznego, a więc: sporządzenia aktu małżeństwa w parafialnej księdze małżeństw oraz skierowania zawiadomienia, tzw. *ne temere*, do proboszczów parafii miejsca chrztu małżonków, duchowny jest zobowiązany:

- podpisać zaświadczenie stanowiące podstawę do sporządzenia aktu małżeństwa w urzędzie stanu cywilnego (trzy egzemplarze). Wspomniane zaświadczenie stwierdza, że strony zawarły małżeństwo kanoniczne oraz złożyły zgodne oświadczenia woli jednoczesnego zawarcia małżeństwa podlegającego prawu polskiemu. Dokument ten, prócz podpisów narzeczonych i świadków złożonych przed ceremonią, uzupełniony jest o podpis duchownego przyjmującego oświadczenie woli stron odnośnie do zawarcia małżeństwa (bezpośrednio po zakończeniu samej ceremonii), a następnie podpis duchownego upoważnionego do sporządzenia zaświadczenia stanowiącego podstawę do sporządzenia aktu małżeństwa w urzędzie stanu cywilnego;
- przekazać do właściwego – ze względu na miejsce zawarcia małżeństwa – urzędu stanu cywilnego, przed upływem pięciu dni od zawarcia

małżeństwa, zaświadczenie stanowiące podstawę do sporządzenia aktu małżeństwa w urzędzie stanu cywilnego wraz z zaświadczeniem sporządzonym przed ślubem przez kierownika USC;

- przekazać małżonkom drugi egzemplarz zaświadczenia stanowiącego podstawę do sporządzenia aktu małżeństwa w urzędzie stanu cywilnego;
- włączyć trzeci egzemplarz zaświadczenia stanowiącego podstawę do sporządzenia aktu małżeństwa do akt urzędu parafialnego wraz z potwierdzeniem przekazania wspomnianego zaświadczenia do właściwego urzędu stanu cywilnego.

Do czynności kierownika USC w omawianej fazie procedur należą:

- niezwłoczne sporządzenie aktu małżeństwa (nie później niż w następnym dniu roboczym po dniu, w którym do urzędu stanu cywilnego nadeszły dokumenty sporządzone przez duchownego);
- włączenie otrzymanego od duchownego zaświadczenia stanowiącego podstawę do sporządzenia aktu małżeństwa wraz z zaświadczeniem kierownika USC do akt zbiorowych rejestracji stanu cywilnego;
- zwrócenie się do duchownego – w przypadku utracenia (przed dotarciem do urzędu stanu cywilnego) przekazanego przesyłką poleconą w polskim urzędzie pocztowym zaświadczenia tegoż duchownego, stanowiącego podstawę do sporządzenia aktu małżeństwa – o potwierdzenie treści utraconego zaświadczenia oraz dostarczenie dowodu przesyłki;
- odmówienie sporządzenia aktu małżeństwa – w drodze wydania decyzji (podlegającej zaskarżeniu) – gdy zaświadczenie duchownego, stanowiące podstawę sporządzenia aktu małżeństwa, przekazano do urzędu stanu cywilnego po upływie terminu pięciodniowego;
- powiadomienie na piśmie osoby zainteresowanej o przyczynach odmowy sporządzenia aktu małżeństwa.

#### 4. Trudności dotyczące realizacji przepisów obowiązującego prawa ze strony duchownych

Poddając krytyce opisane czynności wynikające z obowiązującego prawa, chciałbym zwrócić uwagę na sprawy, które wiążą się przede wszystkim z obowiązkami duchownych. W ramach etapu poprzedzającego zawarcie małżeństwa obowiązkiem duchownego jest pouczenie nupturientów o nierozzerwalności małżeństwa kanonicznego oraz o treści podstawowych przepisów prawa polskiego dotyczących zawarcia małżeństwa i jego skutków, a więc o treści art. 1, 8 i 23 K.r.o. Życie pokazuje, że mimo przypomnień ze strony odpowiednich organów kurialnych poszczególnych diecezji, nie zawsze informacja o podstawowych przepisach prawa polskiego jest tą drogą, *expressis verbis*, przekazy-

wana narzeczonym. Nie prowadzi to jednak do totalnej ignorancji w tej kwestii przez przygotowujących się do małżeństwa, ponieważ ich wizyta w urzędzie stanu cywilnego wiąże się także z przekazaniem powyższych informacji. Niemniej jednak, niezbędne jest usilne formowanie duchownych, by czynności, wynikające z obowiązującego prawa, sumiennie wypełniali.

Gdy zatrzymamy się na samej ceremonii zawierania małżeństwa oraz kwestiach formalnych z nią związanych, to zauważymy, iż w wielu parafiach dochodzi do zachwiania czasu i kolejności składania podpisów na zaświadczeniach. Często duszpasterze, wbrew Instrukcji dla duszpasterzy dotyczącej małżeństwa konkordatowego KEP, proszą narzeczonych, by swoje podpisy złożyli po wypowiedzeniu słów przysięgi małżeńskiej. Następnie podpisy składają świadkowie oraz duchowny, który pełnił rolę świadka kwalifikowanego. Natomiast podpis duchownego upoważnionego do sporządzenia zaświadczenia stanowiącego podstawę do sporządzenia aktu małżeństwa w urzędzie stanu cywilnego, został już złożony przed zawarciem małżeństwa. Oczywiście kolejność powinna być inna: przed ślubem narzeczeni i świadkowie, bezpośrednio po zawarciu małżeństwa świadek kwalifikowany, a dopiero na końcu duchowny upoważniony do sporządzenia zaświadczenia stanowiącego podstawę do sporządzenia aktu małżeństwa w urzędzie stanu cywilnego, wszak dopiero jego podpis sprawia, że dokument jest ważny.

Pewna nieścisłość wiąże się ze stosowaniem terminu „duchowny”, który pojawia się w obowiązujących przepisach prawnych. Jeśli chodzi o zawarcie małżeństwa konkordatowego, to mamy świadomość, że „interweniuja” różni duchowni. Bardzo często, w procesie przygotowania i zawierania małżeństwa jest ich trzech. Może być tak, że wikariusz prowadzi etap przygotowujący do zawarcia małżeństwa; brat, kuzyn lub wujek-ksiądz, któregoś z narzeczonych jest świadkiem kwalifikowanym, a proboszcz składa ostateczny podpis i wysyła zaświadczenie do USC. Tak naprawdę nie jest do końca jasne, kto powinien czuć się odpowiedzialny za wypełnienie zaświadczenia. Z Instrukcji dla duszpasterzy dotyczącej małżeństwa konkordatowego wynika, że duchowny, wobec którego nupturienti zawierają małżeństwo konkordatowe, ma obowiązek zatroszczyć się o sporządzenie zaświadczenia o zawarciu małżeństwa, czyli o wypełnienie formularza znajdującego się na drugiej stronie zaświadczenia otrzymanego z USC<sup>11</sup>. Określenie „zatroszczyć się” nie oznacza – co prawda – „wypełnić”, ale trudno sobie wyobrazić, by krewny któregoś z nupturientów, który przyjechał jedynie na ślub i wesele, „troszczył się” o dokonanie wspomnianych formalności. Życie uczy, że często trzeba go nawet przypilnować, by nie zapomniał złożyć swego podpisu na zaświadczeniach. Nic więc dziwnego, że za-

---

<sup>11</sup> Por. *Instrukcja dla duszpasterzy dotycząca małżeństwa konkordatowego*, z 22 października 1998 r., art. 18 a).



świadczenia są wypełniane w biurze parafialnym, a duchownym czuwającym nad prawidłowością tej czynności jest z reguły proboszcz lub inny duchowny czyniący to za wiedzą i przyzwoleniem proboszcza.

Najwięcej jednak kontrowersji budzi konkordatowy zapis: „Od chwili zawarcia małżeństwo kanoniczne wywiera takie skutki, jakie pociąga za sobą zawarcie małżeństwa zgodnie z prawem polskim, jeżeli: (...) zawarcie małżeństwa zostało wpisane w aktach stanu cywilnego na wniosek przekazany urzędowi stanu cywilnego w terminie pięciu dni od zawarcia małżeństwa; termin ten ulega przedłużeniu, jeżeli nie został dotrzymany z powodu siły wyższej, do czasu ustania tej przyczyny”<sup>12</sup>. Termin pięciu dni jest obcy zasadom, zarówno przyjmowanym przez prawo kanoniczne, jak i prawo polskie, co do terminów jakie przyjęto za właściwe do podejmowania czynności czy uzyskiwania określonych skutków prawnych. Wydaje się, że został on „przepisany” z treści konkordatu włoskiego. Możliwe, że prawodawca chciał w ten sposób zmobilizować duchownych do natychmiastowego przekazania zaświadczenia do właściwego USC, by kierownik USC bez zwłoki sporządził akt małżeński gwarantujący skutki cywilne dla zawartego małżeństwa kanonicznego.

### III. OCENA WSPÓLPRACY DUCHOWNYCH Z KIEROWNIKAMI USC

Niestety nie mogę przedstawić dokładnych danych, które świadczyłyby o bardzo dobrej, dobrej, poprawnej czy złej współpracy w skali naszego kraju, ponieważ nie prowadziłem badań socjologicznych, które mogłyby dać zgodny z rzeczywistością obraz tej kwestii. Niemniej jednak, korzystając z danych, które udostępnił mi Kierownik USC w Poznaniu oraz Przewodniczący Referatu prawnego, dyscypliny sakramentów i sakramentaliów, Kurii Metropolitalnej w Poznaniu, mogę sformułować pewne wnioski, które zasadniczo nie będą odbiegały od tego, co dzieje się w tym względzie w całym kraju.

Nie ma wątpliwości, że współpraca między duchownymi i kierownikami USC układa się raczej dobrze, by nie powiedzieć bardzo dobrze. O ile na początku były obawy, które wynikały raczej z pewnego oddalenia tych środowisk, o tyle dziś doświadczenie nie pozostawia wątpliwości, że śluby konkordatowe nie przysporzyły problemów ani kierownikom USC, ani duchownym Kościoła katolickiego.

Mimo, że różne były przewidywania, szczególnie w latach 1993-1998, gdy w środkach społecznego przekazu często „straszono” konkordatem, dziś wiemy, że w kwestii zawierania związków małżeńskich, dzięki umowie konkordatowej,

---

<sup>12</sup> *Konkordat między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską*, z dnia 28 lipca 1993 r., art. 10. ust. 1.3.

doszło do unormalnienia sytuacji, nie zaś do jej skomplikowania – narzeczeni składają jedną przysięgę małżeńską.

Oczywiście, zawsze ma prawo dojść do pewnych trudności czy komplikacji w sytuacjach szczegółowych, niemniej jednak, okazało się, że jest ich bardzo niewiele. W Poznaniu, jak i w całej Archidiecezji Poznańskiej, nie wprowadzono ani jednej sprawy do sądu z powodu odmówienia sporządzenia aktu małżeństwa przez kierownika USC. Świadczy to o dużym zdyscyplinowaniu poznańskiego duchowieństwa, które stara się postępować zgodnie z obowiązującymi przepisami, ale również o przychylności pracowników USC, którym zależy na dobru wstępujących w związki małżeńskie i w miarę swoich możliwości usuwają niedociągnięcia, a nie doprowadzają do niepotrzebnych napięć. Takie nastawienie sprzyja atmosferze współpracy, która ułatwia uzyskanie zamierzonego celu – małżeństwa zawierane w Kościele zostają zapisane w USC i uzyskują skutki przewidziane w prawie cywilnym.

Narzeczeni nie napotykają w urzędach stanu cywilnego trudności na drodze prowadzącej do zawarcia małżeństwa. Są oni pouczeni o wymaganiach wynikających z prawa i zgodnie z istniejącymi przepisami „obsługiwani”. Jeśli pragną zawrzeć małżeństwo konkordatowe, otrzymują stosowne zaświadczenia i udają się do parafii. Bywa niekiedy, że z jakiegoś powodu przewidywana data ślubu ulega przesunięciu i zaświadczenia mające swoją ważność 3 miesiące, muszą być wydane ponownie, niemniej jednak są to odosobnione przypadki, wynikające z przyczyn niezależnych od USC. Zaświadczenia z nowym terminem ważności są, w takich przypadkach, przekazywane narzeczonemu bez żadnych utrudnień.

Można powiedzieć, że relacje dotyczące jednostkowej sprawy, między urzędem stanu cywilnego a parafią, czy między kierownikiem USC a proboszczem, rodzą się, gdy do rąk proboszcza dotrze zaświadczenie, które ma być przez niego „wypełnione” i przekazane w przewidzianym prawem terminie do urzędu stanu cywilnego. W ogromnej większości przypadków zaświadczenia są wypełniane starannie, niemniej jednak bywa, że charakter pisma proboszcza nie jest łatwy do odczytania dla kierownika USC. Wiele można się domyślić, kłopot jednak stanowią dane świadków, gdyż ich nazwiska są przepisywane przez pracownika USC właśnie z tego zaświadczenia. W takich przypadkach pracownicy urzędów stanu cywilnego konsultują się z „młodymi małżonkami” lub kontaktują się bezpośrednio z rzeczonemu proboszczem. I tak, bez zbędnego zamieszania, radzą sobie z powstałym problemem.

Innym niedopatrzaniem ze strony odpowiedzialnego za „wypełnienie” zaświadczenia jest pominięcie jakiegoś podpisu. W praktyce nie zdarza się pominięcie podpisów małżonków i świadków, ale sporadycznie trafiają do urzędów stanu cywilnego zaświadczenia, które nie posiadają podpisu duchownego, wobec którego doszło do zawarcia związku małżeńskiego lub proboszcza, odpowiedzialnego za ważność dokumentu i dostarczenie go do urzędu stanu cywil-

nego. W takich przypadkach pracownicy USC najczęściej telefonują do parafii, prosząc o uzupełnienie braku, lub odsyłają zaświadczenie, często za pośrednictwem małżonków. Takie postępowanie, będące wyrazem troski o małżonków i przychylności urzędników wobec petenta, pozwala unikać sytuacji konfliktowych, co leży przecież w interesie wszystkich.

Jedyną sytuacją trudną do rozstrzygnięcia bez odmowy sporządzenia aktu małżeństwa ze strony kierownika USC jest ewidentne przekroczenie terminu 5 dni. Zdajemy sobie sprawę, że od dnia 13 czerwca 2009 r., po zmianach w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym, art. 8 §3 w swojej drugiej części brzmi następująco: „Przy obliczaniu biegu terminu nie uwzględnia się dni uznanych ustawowo za wolne od pracy”. Wcześniej mówiło się jedynie o przedłużeniu terminu o kolejny dzień, gdy ostatni z tych pięciu, był ustawowo wolny od pracy. Mamy więc świadomość, że doszło do pewnego złagodzenia wymogów, ponieważ w najczęstszych przypadkach, gdy ślub jest w sobotę, bieg terminu 5 dni należy liczyć od poniedziałku, a nie jak wcześniej od niedzieli, która jest przecież dniem ustawowo wolnym od pracy.

Przekroczenie terminu 5 dni, w myśl obowiązującego prawa, uniemożliwia kierownikowi USC sporządzenie aktu małżeństwa. Nie są to jednak przypadki częste.

Jako pewna ilustracja rzeczywistości mogą posłużyć dane z USC w Poznaniu. W minionych latach miało miejsce rocznie zaledwie kilka przykładów opóźnień ze strony proboszczów, które skutkowały odmową sporządzenia aktu małżeńskiego. I tak, w 2004 r. były dwa takie przypadki, w 2005 – pięć, 2006 – dwa, 2007 – dwa i 2008 – jeden. Biorąc pod uwagę fakt, że w poznańskim urzędzie stanu cywilnego rocznie spisywanych jest ok. 3200 aktów małżeńskich, w tym ok. 1700 to małżeństwa konkordatowe, zauważamy, iż zjawisko to jest marginalne. Nigdy też, mimo właściwego poinformowania przez kierownika USC o takiej możliwości, żadna z par nie zwróciła się do kompetentnego sądu. Zawsze doszło do zawarcia związku małżeńskiego przed kierownikiem USC po wcześniejszej ceremonii w kościele. Oczywiście w takim przypadku skutki, jakie niesie z sobą zawarcie małżeństwa przewidziane w prawie cywilnym, zaczynają obowiązywać dopiero od dnia złożenia oświadczeń woli o zawarciu małżeństwa przed kierownikiem USC.

Fakt, że małżonkowie „ponownie” składali swoje oświadczenia woli, tym razem wobec kierownika USC, w formie uroczystej, bo na stojąco i w obecności odświętnie ubranego kierownika USC, nie koniecznie zaś w „pałacu ślubów”, jednak co ważne – bez dodatkowych opłat, nie było dla nich jakimś istotnym utrudnieniem życiowym, które prowadziłyby do sytuacji konfliktowych.

## PODSUMOWANIE

Podsumowując, trzeba zaznaczyć wyraźnie, że przyjęcie przez Państwo Polskie fundamentalnej zasady ochrony wolności religijnej jako podstawy w kształtowaniu stosunków z Kościołem katolickim i innymi Kościołami i związkami wyznaniowymi, a także zasady poszanowania niezależności i autonomii wspólnoty politycznej i wspólnoty religijnej oraz ich współdziałania dla dobra człowieka i dobra wspólnego<sup>13</sup> sprawiło, że w obowiązującym konkordacie znajdują się gwarancje chroniące szereg instytucji i dziedzin życia objętych działalnością właściwą Kościołowi katolickiemu. Do tych instytucji należy także małżeństwo.

Wolność sumienia i religii w zakresie uzewnętrzniania własnych przekonań religijnych i światopoglądowych w życiu publicznym, która domaga się uznania na forum państwowym skutków zawartego przez katolików, czy członków innych Kościołów i związków wyznaniowych, małżeństwa religijnego znalazła swoją ochronę w art. 10. ust. 1 konkordatu. Konstrukcja tej normy, umożliwiając nadanie małżeństwu kanonicznemu skuteczności w sferze prawa polskiego, w niczym nie narusza kompetencji państwa, ani nie przyznaje Kościołowi katolickiemu żadnych uprawnień. Pozostaje wyrazem konsekwentnego urzeczywistnienia zasady niezależności i autonomii obydwu wspólnot wpisanej do art. 1. konkordatu. Wywoływanie przez małżeństwo kanoniczne – po spełnieniu określonych warunków – skutków w obszarze dwóch porządków prawnych nie oznacza bynajmniej, że ustawodawca polski dokonuje recepcji instytucji małżeństwa kanonicznego do własnego systemu prawa. Przedmiotem recepcji jest tu wyłącznie faktu zawarcia małżeństwa zgodnie z przepisami prawa kanonicznego, bez względu na teologiczną koncepcję małżeństwa kanonicznego i bez względu na jego ważność.

Małżeństwo zawarte w trybie art. 10. ust. 1 konkordatu i art. 1 §2 K.r.o., jak twierdzi m. in. ks. prof. W. Góralski<sup>14</sup>, stanowi dwa odrębne zdarzenia prawne: związek małżeński kanoniczny – zdarzenie wyłącznie w porządku prawnym kościelnym, przyjęte do wiadomości przez państwo oraz związek małżeński cywilny – zdarzenie prawne wyłącznie w porządku prawnym państwowym, przyjęte do wiadomości przez Kościół. Zdaniem innych, jak zaznaczono wcześniej, do których opinii również się przyłączam, nupturienci, zawierając małżeństwo konkordatowe, nie zawierają małżeństwa cywilnego i kanonicznego jednocześnie, lecz małżeństwo kanoniczne, które przez państwo zostaje uznane za ważne w państwowym porządku prawnym. Skutek jest taki, że

<sup>13</sup> Por. *Konstytucja RP*, z dnia 2 kwietnia 1997 r., art. 53.

<sup>14</sup> W. Góralski, *Ochrona małżeństwa rodziny w Konkordacie polskim z 1993 roku*, art. cyt., s. 147-148.

w obu porządkach prawnych funkcjonuje niezależnie, w pełni zachowując swoją tożsamość.

Można śmiało mówić o owocnej współpracy między duchownymi i pracownikami USC, która służy dobru tych samych ludzi i jest wyrazem ich dojrzałej świadomości, że winni służyć zwracającym się do nich w celu uzyskania konkretnego dobra, jakim jest zawarcie związku małżeńskiego będącego takim zarówno w świetle prawa cywilnego, jak i kościelnego. Sporadyczne komplikacje, jakie pojawiają się na styku duchowny – kierownik USC, są tak marginalne, że rozpatrywanie ich w randze problemu, byłoby wręcz kompromitujące dla stawiających w ten sposób sprawę.

ASSESSMENT OF LEGAL PROVISIONS AND COOPERATION  
BETWEEN PRIESTS AND CIVIL REGISTRY (USC) DIRECTORS  
11 YEARS AFTER THE ENTRY INTO FORCE OF THE CONCORDAT  
BETWEEN THE HOLY SEE AND THE REPUBLIC OF POLAND

Summary

The article consists of an introduction forming a short historical scheme, three main parts and a summary. The first part constitutes an attempt to evaluate valid legal regulations, especially those concerning the accusations against the art. 10 of the Concordat before its ratification and the accusations against the accordance of valid acts with the art. 10 of the Concordat. In the second part, the way of valid implementation is presented, focusing on three basic phases: the celebration preceding the contraction of marriage, the contraction of marriage itself and the following phase. The conclusion of this part presents the difficulties concerning law implementation on the part of the clergyman. The third part evaluates the cooperation between priests and Civil Registry (USC) directors and presents the extent of reciprocal relations, the ways of cooperation and its results.

The article ends with a summary, in which the attention is drawn to certain reservations about the regulations introduced by the Concordat and included in the Polish law, in particular the Church law, and also the reservations about the interpretation and application of those regulations. In conclusion, it is observed that one can safely consider the cooperation between priests and USC directors fruitful and serving greater good for the people concerned.

**Keywords:** concordate marriage, marriage, USC director, priest, nupturient, marriage certificate

**Nota o Autorze:** **KS. DR BENEDYKT GLINKOWSKI** – doktor prawa kanonicznego, adiunkt na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Oprócz studiów teologicznych, ukończył studia specjalistyczne na Wydziale Prawa Kanonicznego w Pampelunie (Hiszpania), które zakończył w 1996 r. obroną pracy doktorskiej pt.: *La simulación total del matrimonio en la jurisprudencia de la Rota Romana (1965-1992)*. Aktualnie, prócz prowadzenia zajęć dydaktycznych z prawa kanonicznego, zajmuje się interpretacją przepisów prawnych regulujących życie Kościoła w Archidiecezji Poznańskiej oraz interpretacją i zastosowaniem przepisów konkordatowych.

**Słowa kluczowe:** małżeństwo konkordatowe, ślub, duchowny, kierownik USC, nupturient, akt małżeństwa

